

Władysław Adam Boczoń



Rank	kpt./6 plut. łącznik. Armia Poznań/
Date of birth	1910-09-02
Date of death	1984-04-22
Cemetery	Szczecin, Ku Słońcu - Cmentarz Centralny Wsp. 53.417097, 14.522172
Grave	Rodzinny
Photo of grave	
Country	Polska
Period	Okres powojenny

Source

Info. i zdj. portret.: R. Kielek via W. Grudniak
Przerwany lot RWD - 8

Boczoń Władysław Adam urodził się w m. Zalesie, woj. padkarpackie... (W. Grudniak).

6 IX 1939 roku, z polowego lotniska pod Izbicą Kujawską, wystartował nieuzbrojony samolot RWD ? 8, należący do 6 Plutonu Łącznikowego, przydzielonego do dyspozycji dowódcy Armii ?Poznań? gen. Tadeusza Kutrzeby. Za sterami zasiadał kpr. pil. Stanisław Malisz - podoficer zawodowy 3 Pułku Lotniczego w Poznaniu, a pasażerem był kpt. Władysław Boczoń - oficer kontrwywiadu. Celem misji było dotarcie do sztabu Armii ?Łódź?, nawiązanie łączności z jej dowódcą gen. Juliuszem Rómmlem i ustalenie współdziałania przed zbliżającym się największym starciem polskiego września

? Bitwie nad Bzurą.

W pierwszej fazie lotu po ominięciu od zachodniej strony płonącego miasta Koło, pilot skierował się na południe, trzymając się rzeki Warty. Po dotarciu do Sieradza polska maszyna skierowała się na wschód, aby nad własnymi pozycjami dotrzeć w rejon Łodzi. Rejon ten znajdował się już jednak w rękach niemieckich, i gdy pilot zniżył lot, RWD dostał się w ogień piechoty. Nad wsią Bieleń ostrzał wzmógł się jeszcze bardziej: ?Bito do nas ze wszystkich stron (...)?- jak wspominał później kpt. Boczoń ? ?Nagle lecimy w dół. Dostaliśmy w motor. Ja wcale nie czuję, że ciało mam zryte odłamkami. Lecimy z zawrotną prędkością do ziemi. Linki skowyczą. Pilot chce ratować nas przed spalaniem. Wali ostatnim wysiłkiem lewym skrzydłem w komin. Ja twarzą uderzam w armaturę i tracę przytomność?. Po uderzeniu w komin domu w osadzie Zmysłona , RWD ? 8 w huku i trzasku rozdzieranego płótna, runął natychmiast na ziemię.

Kilkanaście minut później ciężko ranny kpt. W. Boczoń ocknął się w szczątkach rozbitej maszyny. Otoczyli go niemieccy żołnierze z 55 Infanterie Regiment, którzy nie zważając na rany wyciągnęli go brutalnie z rumowiska. Wraz z lekko rannym kpr. Maliszem przewieziono go do szpitala w Zduńskiej Woli, gdzie siostra Antonina Świerczyńska potajemnie spaliła wszystkie instrukcje i papiery jakie przewoził polski oficer. Niemcy odnaleźli jednak przy nim paszport na fałszywe nazwisko - węgierskiego przemysłowca Toni Barclay ? specjalisty z parku maszynowego Armii ?Poznań?. Dokument stanowiący element fałszywej tożsamości wykorzystywanej przed wojną przez oficera kontrwywiadu wzbudził podejrzenia. Po południu 7 IX obydwaj Polacy zostali przewiezieni do szpitala w Sieradzu, gdzie ciężko rannego kapitana wielokrotnie przesłuchiowano. Dwa dni później dotarła do niego informacja o rozstrzelaniu pilota oskarżonego o szpiegostwo. Zagrożony przekazaniem w ręce Gestapo kpt. Boczoń poprosił o skontaktowanie go z oficerami Abwehry we Wrocławiu, przed którymi ujawnił swoją prawdziwą tożsamość. Po wielu tygodniach rozmów przyjął ofertę pracy w Abwehrze. Przez cały okres okupacji pozornie współpracował z niemieckim wywiadem prowadząc grę przypominająca losy filmowego J ? 23, jednocześnie pełniąc funkcje w krakowskich strukturach Komendy Obrońców Polski i ZWZ ? AK. W konspiracji awansuje do stopnia majora, a 11 listopada 1943 zostaje z rozkazu Komendanta Krakowskiego Okręgu AK odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari V klasy. Po wojnie Boczoń zostaje członkiem organizacji NIE, a następnie służy w Wojskach Ochrony Pogranicza. Aresztowany w 1947 roku przez organa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W 1955 roku zwolniony. Zmarł 22.IV.1984 r w Szczecinie.

Kpr pil. Stanisław Malisz, według niemieckich danych archiwalnych nie został rozstrzelany. Jako jeńiec został przewieziony do Stalagu XI ? B, z którego został zwolniony 31. X. 1940 roku. Jego dalsze losy pozostają nie znane.

GEMO ? ODKRYWCA?